



Polemika do artykułu - Alkoholowa impreza licealistów w samym centrum Krakowa

2014-10-01

W związku z publikacją 15 września 2014 r. w „Dzienniku Polskim” artykułu pt. „Alkoholowa impreza licealistów w samym centrum Krakowa”, proszę o opublikowanie stanowiska Straży Miejskiej Miasta Krakowa następującej treści:

„Zgodnie ze zobowiązaniem zawartym w ostatnim zdaniu artykułu autorstwa pana Marcina Marca pt. „Alkoholowa impreza licealistów w samym centrum Krakowa”, pragnę odnieść się krótko do przedstawionych w nim zarzutów pod adresem Straży Miejskiej Miasta Krakowa. Fakt, iż nie uczyniłem tego wcześniej nie wynika bynajmniej z lekceważenia dziennikarskiej zapowiedzi, ale z potrzeby szczegółowego wyjaśnienia wielu bardzo poważnych zarzutów; zarzutów, które dotyczą wszak jednej z najważniejszych dla krakowian kwestii, a mianowicie szeroko rozumianego bezpieczeństwa. Z całą stanowczością podkreślam, iż działania Straży Miejskiej Miasta Krakowa w opisaniej (choć nie do końca prawdziwie) sprawie były prawidłowe i mieściły się w ustawowym zakresie jej obowiązków i uprawnień. Faktem jest, że tej nocy ok. godz. 00:15, strażnicy miejscy otrzymali zgłoszenie od osoby znajdującej się pod wyraźnym wpływem alkoholu, a podającej się za dziennikarza, że w lokalu „Rewolucja” przy ul. Szewskiej 23, odbywa się impreza, na której podaje się alkohol nieletnim. Zbieg okoliczności sprawił, iż zarzuty o brak zainteresowania nietrzeźwymi nieletnimi usłyszeli też policjanci interweniujący wobec tego mężczyzny w związku ze zgłoszeniem dotyczącym – nazwijmy to oględnie – popełnienia przez niego nieobyczajnego wybryku polegającego na załatwianiu potrzeb fizjologicznych nie tylko w miejscu publicznym, ale i w obecności – zgorzonym sposobem tegoż załatwiania – widzów. Pomimo, że mężczyzna nie potrafił uwiarygodnić swoich zarzutów strażnicy nie zlekceważyli jego zgłoszenia. Ich kontrola przeprowadzona w lokalu nie potwierdziła jednak zgłaszanych nieprawidłowości. Naprawdę – aby popełnić przestępstwo lub wykroczenie, a tym samym dać służbom powód do podjęcia interwencji - nie wystarczy „wyglądać na nieletniego”, nie wystarczy nawet wyglądać na pijanego nieletniego. Choć, co zrozumiałe, niejednen może oceniać to jako niemoralne czy nieetyczne. Czynem karalnym jest wyłącznie sprzedaż lub podawanie alkoholu osobie nieletniej. Takiego przypadku Straż Miejska tamtej nocy w lokalu nie ujawniła. A tak, jak dla odpowiedzialności karnej, prawo wymaga konkretnych dowodów, tak od funkcjonariuszy publicznych wymaga jeszcze jednego: działania zgodnie z obowiązującymi przepisami i niewykraczania poza swoje ustawowe kompetencje. Czy to dobrze? Czy to znaczy, że problem nie istnieje? To już temat na inną dyskusję. Toczmy ją. Także na łamach prasy. Ale toczmy w oparciu o fakty i obowiązujące prawo, w trosce o bezpieczeństwo tych starszych i młodszych, ale proszę: nie róbmy tego z powodów, o których wstyd nawet pisać...

Marek Anioł

Rzecznik prasowy Straży Miejskiej